Proponujemy i zachęcamy Rodziców do skorzystania z platformy opracowanej przez MEN: https://www.gov.pl/web/zdalnelekcje/oddział przedszkolny

Grupa IX „Jeżyki”
TEMAT TYGODNIA: „Święto mamy i taty” (25 - 29.05.2020)
Karta Pracy 4 strony :24a i b, 25 a i b, 26 a i b, 27 a i b

Drodzy Rodzice! Podajemy numery stron z kart pracy pod tematem tygodnia oraz pod każdym zestawem ćwiczeń na dany dzień.

25.05.2020r.
Temat dnia: Moja mama

1. **Wysłuchanie opowiadania J.Papuzińskiej pt. „JAK NASZA MAMA ODCZAROWAŁA WIELKOLUDA”**

Pośrodku naszego miasta jest park. Pośrodku parku - zjeżdżalnia, drabinki i boisko do grania w piłkę. Tam zawsze chodzimy się bawić. Aż tu nie wiadomo skąd zjawił się kiedyś w mieście wielkolud. Od razu zajął cały park dla siebie. Na bramie wywiesił tablicę: „Nikomu nie wolno tu wchodzić, choćby nie wiem co". Całymi dniami wylegiwał się na trawnikach, a wszystkie dzieci musiały bawić się na ulicy. Któregoś dnia nasz najmłodszy brat rzucił piłkę tak mocno, że przeleciała przez ogrodzenie i wpadła do parku. Wielkolud złapał ją i nie chciał nam oddać. Wróciliśmy do domu z płaczem. Wtedy nasza mama wpadła w złość. - No, nie - powiedziała -ja już dłużej tego znosić nie będę! I poszła do parku. Wszyscy, nawet dorośli panowie, bali się tego wielkoluda. Ale nasza mama - nie. Podeszła do niego bliziutko i zawołała: - Nie pozwalam dokuczać małemu dziecku! A ponieważ zobaczyła, że wielkolud ma kurtkę rozerwaną na plecach, powiedziała jeszcze: -Taki duży, a wygląda jak obdartus! Jak panu nie wstyd! Proszę zaczekać, wezmę igłę z nitką i zaszyję dziurę! Bo naszą mamę okropnie denerwuje, kiedy ktoś jest nieporządnie ubrany. Więc posłała nas po igłę i nici, przystawiła do pleców wielkoluda drabinę ogrodniczą i zaczęła mu cerować kurtkę. Szyła, szyła, aż nagle drabina zachybotała się i nasza mama niechcący ukłuła wielkoluda igłą. - O, przepraszam - powiedziała, bo wielkolud syknął. Ale wielkolud syczał dalej. Mama zobaczyła, że przez dziurkę zrobioną igłą powietrze ucieka z niego jak z przedziurawionej opony. Kurczył się i kurczył, a po pięciu minutach stał się zwyczajnym chłopakiem - mniej więcej takim jak ja. - Bardzo dziękuję! - powiedział do mamy. - Pani mnie odczarowała! Ja byłem bardzo zarozumiałym chłopcem i ciągle chodziłem nadęty. Zdawało mi się, że jestem najmądrzejszy, najpiękniejszy i najważniejszy na świecie. Od tego nadymania robiłem się coraz większy i większy, aż w końcu stałem się wielkoludem. Z początku podobało mi się to nawet, bo byłem największy i najsilniejszy. Ale co z tego? Nikt mnie nie lubił, nikt nie chciał się ze mną bawić. Teraz wiem, że lepiej być zwyczajnym chłopcem i nie nadymać się. Mogę wrócić do domu. Do widzenia! A tutaj jest piłeczka! I znów w naszym mieście stało się wesoło i bezpiecznie jak zawsze. Znów mogliśmy spędzać całe dnie w parku. Ale od tej pory nasza mama boi się, żeby któreś z nas nie zamieniło się w wielkoluda. Dlatego ma zawsze naszykowaną miseczkę z mydłem i słomką do puszczania baniek. Gdy tylko któryś z nas zacznie sobie myśleć, że jest „naj... naj... naj..." i nadymać się - mama daje mu słomkę i mówi: - Masz, popuszczaj sobie trochę baniek mydlanych. To ci dobrze zrobi, wydmuchasz z siebie całą zarozumiałość. Bo zdaje mi się, że jesteś za bardzo nadęty!

2. Pomocnicze pytania jakie można zadać dziecku:

- Gdzie dzieci lubiły się bawić ?
- Dlaczego nie można było wejść do parku?
- Co zrobiła mama, gdy wielkolud zabrał piłkę?
- Co stało się z wielkoludem gdy mama przypadkiem ukłuła go igłą?
- Kim naprawdę był wielkolud?
- Jak skończyła się ta historia?
- Przed czym mama ostrzegała swoje dzieci?
- Jaki sposób wynalazła mama na zarozumiałość?

3.Posłuchajcie piosenki o mamie i tacie, spróbujcie się jej nauczyć i zaśpiewajcie Rodzicom z okazji Ich święta „Dziękuję Mamo! Dziękuję Tato!"

DZIĘKUJĘ MAMO! DZIĘKUJĘ TATO!
słowa: Łukasz Tarta, muzyka: Weronika Korthals

Uczyliście mnie chodzić
Uczyliście mnie mówić
Jak się zachowywać
Jak zwracać się do ludzi

Ja mogę na Was liczyć
Wiem, że mi pomożecie
Najlepszych mam rodziców
Na całym wielkim świecie

Ref.:
Dziękuję mamo, dziękuję tato,
Za każdą zimę, za każde lato

https://www.youtube.com/watch?v=j09kDRPi3tE

4. Praca plastyczna – kwiaty dla Mamy z pasków papieru kolorowego

Potrzebne będą: papier kolorowy, filc, klej w sztyfcie, nożyczki.

Wskazówki jak takie kwiatki zrobić znajdziecie klikając w link:

https://karolowamama.blogspot.com/2019/05/kwiaty-z-paskow-papieru.html

5. **Wykonaj ćwiczenia : KP4. 24a, 24b**

26.05.2020r.
Temat dnia: Mój tata

1.Wysłuchaj wiersza o tacie, spróbuj nauczyć się go na pamięć.

„Kocham go" - **Tadeusz Kubiak**

Kocham mojego tatę.
Chodzę z tatą na spacer.

Wtedy jest tyle słońca,
Wtedy nigdy nie płaczę.

Idziemy z tatą do parku,
Albo idziemy nad Wisłę,
Bawimy się w chowanego,

W zielone gramy — listkiem.

Lubię, kiedy mój tatuś
Wraca z pracy do domu.

Ja zawsze mojemu tacie
Mogę powiedzieć: — Pomóż…

Gdy się zepsuje latawiec,
Wrotki, samochód lub rower,

Mój tatuś rower naprawi.
I dalej — ruszaj w drogę!

To tatuś mi opowiada
O gwiazdach i ptakach w obłokach.

Dlatego mojego tatę
Tak bardzo, bardzo kocham.

2. **Pytania do wiersza:**

   - Powiedz co lubił robić z tatą bohater wiersza?
   - Opisz swojego tatę. Powiedz co Ty lubisz z nim robić.

3. **Ćwiczenia gimnastyczne do wykonania w domu – z mamą, tatą.**

   https://www.youtube.com/watch?v=hBFLp08y33Y

4. **Wykonaj ćwiczenia : KP4. 25a, 25b**

5. **Wykonaj dyplom dla taty-domaluj na nim swojego Tatę**

27.05.2020r.
Temat dnia: Brat i siostra

1.Wysłuchaj bajki

Nowe buty Zosi

Były dokładnie takie, jakie sobie wymarzyła. Stały na środkowej półce, na wystawie sklepu, do którego właśnie wchodziły razem z Mamą. Pięknie oświetlone jasną lampą, wyglądały jakby czekały na księżniczkę z bajki. Zwróciła na nie uwagę już tydzień temu, gdy wracała tędy ze swoją przyjaciółką Julką ze szkoły.

Poprosiły o nie panią sprzedawczynie i mogła je wreszcie wziąć do rąk. Buty były z przodu gładkie i praktycznie całkowicie białe, bliżej pięty miały miękkie, jasnoszare futerko, które Mama nazywała zamszem. Podeszwę pokrywały biało-różowe wzory, wyglądające jakby pochodziły ze skóry bajkowej zebry.

No i ten kwiatek! Na prawym bucie przyczepiona była łodyżka z liśćmi, a na niej piękny różowy kielich z płatkami. Od nich odstawały mniejsze łodygi z błyszczącymi koralikami mniejszych pąków. Koleżanki pękną jutro z zazdrości!

Mama spytała jej czy nie będzie problemu ze sznurówkami. Były wyjątkowo długie, a to oznaczało sporo wiązania. Na szczęście u góry był też rzep i dodatkowo buciki można było zapiąć suwakiem z boku. Były idealne! Nawet nie chciała przymierzać innych tylko powtarzała, że te są bardzo dobre i że pasują jak ulał i że ten rozmiar jest akurat i że na pewno ich nie pobrudzi i że o nie będzie dbać i że już mogą wychodzić ze sklepu.

Drogę do domu ledwo pamiętała, również obiad, który potem zjadła.
– Idę do Julki się uczyć! – Zawołała w stronę Mamy wciągając nowe buty na nogi. Nie czekając na odpowiedź wybiegła z domu. Tak naprawdę to nie mogła się doczekać by pochwalić się butami przyjaciółce.

Kawałek za domem skręciła z drogi i dalej przez dziurę w siatce, by przejść znajomym skrótem przy opuszczonym domu. Pomimo, że ostatni deszcz była parę dni temu, były tu jeszcze resztki kałuż. Przeskakiwała je, starając się nie ubłocić swoich nowych bucików.
Podczas skoku poczuła dziwne szarpnięcie od strony lewego buta. Przy kolejnym znowu to samo z prawego. Spiesząc się zignorowała to. Po kilku krokach nogi zaczęły się jej jednak plątać, a buty zaczepiać o siebie. Gdyby ktoś ją zobaczył z boku, to pewnie zaśmiałby się w głos. Wyglądało to tak, jakby się sama chciała kopnąć w kostkę. Jej nie było jednak do śmiechu. Gdy powtórzyło się to znowu, była już całkiem zaniepokojona. Szczególnie, że w końcu nie udało jej się jednym susem przeskoczyć niedużego pniaka zawalającego ścieżkę.

Po kolejnym kroku nadepnęła jednym butem drugiego i wyrżnęła się jak długa. Oszołomiona siedziała przez chwilę trzymając się za stłuczone kolano.
– Co się dzieje? – zawołała
– To przez prawego! To ciamajda i oferma! Kroku nie może zrobić żeby się nie potknąć! – Usłyszała głos dochodzący z dołu.
– Tak? Tak? Zawsze przez prawego! A kto jak tylko gdzieś wyjdziemy to zaraz się w błocie uwala? I jeszcze do tego mnie ochlapie? – Usłyszała kolejny głos.

Zosia nie mogła uwierzyć własnym oczom i uszom. Wyglądało na to, że jej super-buty na dodatek umiały mówić. Wyglądało też na to, że się właśnie pokłóciły. Zapomniała przez chwilę o bolącym kolanie. Tymczasem buty wołały dalej jeden przez drugiego.
– Jak możesz tak mówić? To Ty pierwszy mnie ochlapałeś! Zobacz jak wyglądam!
– To dlatego, że nie uważasz jak stajesz i sam wlazłeś w błoto!!!

Kłótnia była coraz ostrzejsza i Zosia nie mogła już tego słuchać. Wyglądało jakby buty chciały się zaraz na siebie rzucić. Chrząknęła i postanowiła się wtrącić.
– Jestem Zosia! – Powiedziała grzecznie, starając się zachować spokój.
– Ja jestem Prawy. – Odburknął but po prawej stronie.
– A ja Lewy – Dodał ten drugi.
– Co się stało? O co się sprzeczacie? – spytała

Przez chwilę wydawało się, że kłótnia znowu się zaczyna od początku.
– On mnie kopnął!!!
– Ochlapał mnie!
– Przez niego się wywróciliśmy!!
– On mnie nie lubi!
– On zawsze chce być z przodu!!!
– On ma lepiej zawiązane sznurówki! Na pewno jego bardziej lubisz!

Pretensjom nie było końca. Zosi było trudno cokolwiek powiedzieć wśród przekrzykujących się głosów.

– Po kolei! Nie wszystko na raz! – Udało się wreszcie zatrzymać potok ich słów.
– Po pierwsze sznurówki. To ja je wiązałam i starałam się jak najlepiej. Nie umiem jeszcze wiązać tak dobrze jak Mama, więc na pewno i jedno i drugie można poprawić. Ale nie jest to powód, żeby się na siebie złościć i kłócić ze sobą!
– Jesteście dla mnie jednakowo ważni i tak samo Was lubię! Przecież w jednym bucie nie wyszłabym z domu i nie ważne czy w prawym, czy w lewym.

Buty przycichły i słuchały uważnie. Zosia mówiła dalej:
– Czy nie widzicie, że nawet, jeżeli lewy ochlapał prawego, to nie znaczy to, że zrobił to specjalnie? Czasami po prostu tak się zdarza. Jeżeli do kogokolwiek możecie mieć pretensje to do mnie, bo to ja pobiegłam na skróty przez kałuże.
– Gdy chodzę i biegam to raz mam jedną nogę z przodu, raz drugą. Gdy wiążę buty to raz lepiej uda mi się zawiązać prawy, raz lewy. Nie oznacza to, że kogoś lubię bardziej od innego!
– Naprawdę bez sensu jest to, że teraz siedzimy, ja mam stłuczone kolano, a Wy kłócicie się, kto kogo kopnął i kto chciał być z przodu. – Była aż dumna z siebie, że tak spokojnie, poważnie i mądrze im wszystko tłumaczy.

– A prawy but to ma kwiatek, a ja nie mam? – Powiedział cicho i smutno lewy.
Zosia spojrzała na swoje buty. Rzeczywiście. Tego nie dało się nie zauważyć. Po chwili zastanowienia powiedziała:
– Lubię was jednakowo i mogłabym nawet zerwać kwiatek z prawego. Bylibyście bardziej do siebie podobni. Wolałabym jednak tego nie robić – mogłaby zostać dziura i ślad, a na tym obydwa byście ucierpiały.
– Poza tym jesteście różne i nie znaczy to, że jednego lubię bardziej od drugiego. Wszyscy jesteśmy trochę różni i to bardzo dobrze. Gdybyście byli tacy sami, nie mogłabym was założyć na moje nogi – mam przecież stopę prawą i lewą. Pewne różnice po prostu są i trzeba je zaakceptować. Nie ma co się nimi martwić. Jedno jest pewne – oddzielnie byłoby Wam gorzej, jesteście jak bracia, którzy są razem.

Widać było, że butom ta rozmowa pomogła i poczuły ulgę. Ponieważ Zosię kolano też przestało już boleć, więc wstała i spokojniejszym teraz krokiem poszła do Julki. Tak jak się spodziewała – przyjaciółka była butami zachwycona. Po krótkiej nauce (w końcu obiecała Mamie, że do Julki idzie się uczyć) wyszły jeszcze razem na spacer. Zosia oczywiście w nowych super-butach.

Już po powrocie w domu, tego wieczora, zasypiając w swoim ciepłym łóżku Zosia myślała o całym dniu. Kto by pomyślał, że buty mogą mieć tyle powodów do sprzeczek. I to czasami tak głupich? Przecież są jak bracia i są stworzeni by być razem?

Spojrzała na nie. Uprosiła Mamę i ta pozwoliłaby postawić je w jej pokoju na szafce, na honorowym miejscu. Dzięki temu mogła je cały czas widzieć. Zosia uśmiechnęła się do siebie. Stały razem i tak słodko razem wyglądały – jakby się przytulały. Jak kochające się rodzeństwo.

2. Pytania do bajki:

- O czym marzyła Zosia?
- Czy udało jej się dostać wymarzone buty?
- Co zaniepokoiło Zosię gdy biegła w nowych butach do przyjaciółki?
- O co kłóciły się buty?
- Jak ten konflikt rozwiązała Zosia?
- Czy wy kłócicie się ze swoim rodzeństwem?
- Jak myślicie jak można rozwiązać kłótnie między rodzeństwem? Wymyślcie kilka sposobów.

3. Wysłuchajcie piosenki pt. „Zabiorę brata"

https://www.youtube.com/watch?v=ewYgrFUwr5I

I. Ten mały to mój starszy brat
On zawsze bardzo mało jadł
Marudzi już od rana
Bo nie chce jeść śniadania
Więc martwi się rodzina
Że ma „niejadka" syna
Przepadam wprost za bratem
I straszę czasem tatę

Ref: Zabiorę brata na koniec świata
Znajdziemy wyspę jak Robinson
Zabiorę brata na koniec świata
Tam zbudujemy wspólny dom

II. W szałasie będzie można spać
I pomarańcze z drzewa rwać
Codziennie jeść banany
U stóp wspaniałej ljany
Wakacje będą cały rok
Gorąca plaża już o krok
Powietrze, słońce, woda
Beztroska i wygoda
A jeśli za rodziną
Na wyspie zatęsknimy
Wyślemy list w butelce
Do siebie zaprosimy

- Powiedzcie co Wy lubicie robić z rodzeństwem.

4. **Wykonaj ćwiczenia : KP4. 25a, 25b**

28.05.2020r.
Temat dnia: Z Rodziną najlepiej.

1. **Spróbuj przygotować pyszne ciasteczka z mamą, tatą i rodzeństwem**

https://www.youtube.com/watch?v=iDe64zbU_k4

2. **Namaluj portret swojej rodziny. Możesz użyć farb, kredek lub wykleić pracę kawałkami papieru kolorowego**

3.Spróbuj rozwiązać zagadki o rodzinie :

1) Jak my nazywamy mamę naszej mamy?

2) Tata mojego taty jest starszy i siwy. Kocham go bardzo bo opowiada mi bajki i inne dziwy.

2) Kocha je babcia bardziej niż własne dzieci, gdy ją odwiedzają słońce dla niej świeci.

3) Kto się o nas tak troszczy, najczulej patrzy na nas, kto przed złym zawsze nas strzeże, nasza kochana …

4) Syn mojej mamy to istny chwat. Niczego się nie boi. Kto to? To mój…

6) Wszystko umie, wszystko wie, dużo może nauczyć mnie: kopać piłkę, łowić ryby.
W samochodzie umyć szyby.

4.Wykonaj ćwiczenia : KP4. 27a, 27b

29.05.2020r.
Temat dnia: Piknik Rodzinny.

1. **Co możemy zabrać na piknik? Które z tych rzeczy nam się przydadzą?**

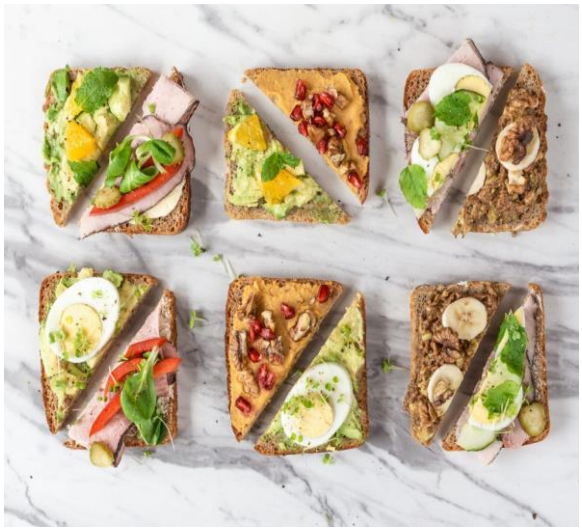

2. **Co znajduje się na piknikowym kocu? Opowiedz, co Ty chciałbyś przygotować na piknik.**

Pracownia Porannych Przyjemności

Policz elementy po lewej stronie i zakreśl odpowiednią liczbę po stronie prawej.

	1 2 3 4 5 6 7 8 9 10
	1 2 3 4 5 6 7 8 9 10
	1 2 3 4 5 6 7 8 9 10
	1 2 3 4 5 6 7 8 9 10
	1 2 3 4 5 6 7 8 9 10
	1 2 3 4 5 6 7 8 9 10
	1 2 3 4 5 6 7 8 9 10
	1 2 3 4 5 6 7 8 9 10
	1 2 3 4 5 6 7 8 9 10
	1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

https://mala275.blogspot.com